

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 99 (900)

ŚRODA DNIA 13 GRUDNIA 1933 ROKU

ROK XIII

Austria -- Holandia 1:0 w Amsterdamie

Warszawa -- Gdańsk 15:1

Bokserzy stolicy Polski rewanżują się z nadwyżką za niedawną porażkę piłkarzy w Wolnem Mieście

3-dniowy kongres związku Makabi

Po dwuletniej przerwie zespół pięściarski Poznania gościł w ubiegły piątek we Wrocławiu, rozgrywając mecz z reprezentacją miasta, zakończony zasłużonym zwycięstwem Polaków.

Wszystkie walki stały na wysokim poziomie, wykazując techniczną przewagę gości, podczas gdy gospodarze górowali siłą ciosu. Wynik ostateczny 8:6 niezupełnie odpowiada przebiegowi walk, ponieważ w wadze koguciej i w lekkiej sędziowie — dwaj Niemcy i jeden Polak — dali wynik remisowy, choć zwycięstwo należało do poznańczyków. W wadze muszej i półśredniej Polacy oddali punkty po wyrównanej walce wskutek braku rutyny. Sobkowiak bowiem i Dankowski bawili poraż pierwszych zagranicę.

Stwierdzić należy, że zawodnicy Poznania wykazali dobrą formę, wykorzystując w stu procentach swoje możliwości. Ponieważ Wrocław nie posiada wagi ciężkiej wyśiadł Haentschel z Berlina, zaś Poznań reprezentował w tej wadze... Wiśniewski, który zastąpił chorego Piłata. Ostatni na treningu przed wyjazdem odnowił sobie kontuzję ręki nabytą na meczu z Węgrami. Podkreślić należy ofiarność Wiśniewskiego, który nie trenując od dwu lat wyszedł na ring, bowiem Niemcy uzależnili odbycie meczu od walki w wadze ciężkiej. Jak wiadomo, Wiśniewski pełni



POGROMCY REPREZENTACYJNEJ ÓSEMKI GDAŃSKA 15:1!
Od lewej: trener Kwiatkowski, Birenbaum, Małecki, Cyran, Bakowski, Seweryniak, Pisarski, Antczak, Mizerski.

obecnie funkcję kapitana sportowego POZB i bawił we Wrocławiu jako sekundant drużyny poznańskiej.

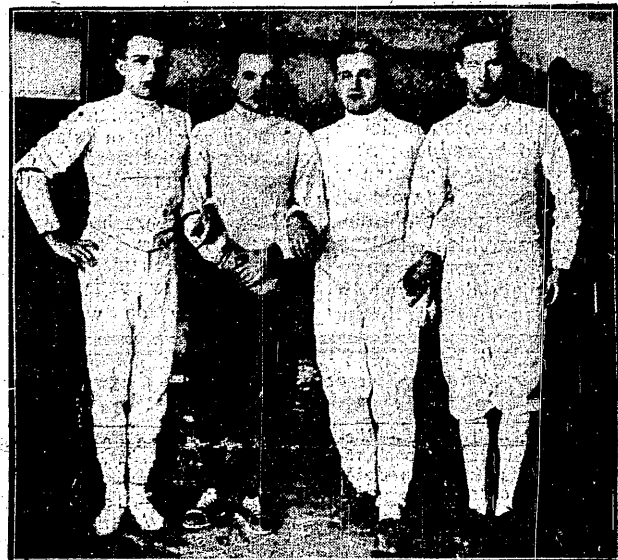
W wadze muszej Sobkowiak (P) walczył przeciw znacznie silniejszemu fizycznie Baslerowi (W), przegrywając po dwóch pierw-

szych wyrównanych starciach na punkty.

W koguciej Rogalski nie potrafił się dostosować do walki przeciwnika Minzera, mimo to górował w pierwszych dwóch starciach, podczas gdy trzecie było wyrównane.

Wynik remisowy.

W wadze piórkowej Kajnar (P) wygrał zdecydowanie na punkty z Urbanem, którego już w pierwszym starciu posłał na deski, lecz nie umiał w tym starciu przewagi swej wykorzystać. Obaj przeciw-



LWOWSKI KLUB SZERMIERCZY
zdobył drużynowe mistrzostwo Polski w szabli na turnieju w Warszawie. Od lewej: Frie drich, Wodnicki i Franz.

nicy wykazali szaloną siłę ciosu, o czym przekonał się również Kajnar w trzecim starciu po otrzymanym silnym ciosie w szczękę.

W lekkiej Sipiński (P) uzyskał

wynik nierozstrzygnięty z Bittnerem I. Prowadził on w pierwszej i drugiej rundzie, a oddał nieznacznie trzecią. To też wynik ogłoszony krzywdzi go.

W w. półśredniej Dankowski (P) przegrał po wyrównanej walce z Mahnem.

W wadze średniej Majchrzycki, stosując swą błyskotliwą technikę, pokonał pewnie na punkty Kreischera; zawodnika o bardzo silnym ciosie. Wreszcie w wadze półciężkiej Przybylski (P) pokonał na punkty Wenzla (W).

W wadze ciężkiej odbyła się walka towarzyska Haentschel (Berlin) i Wiśniewski (Poznań). Walka zakończyła się w drugiej rundzie, w której sekundant poddał Poznańczyka. Haentschel to wymarzony przeciwnik dla Piłata. Berlińczyk wypróbowaby w zupełności Polaka.

W ringu sędziował Niemiec, p. Sadłowski, na punkty ze strony polskiej p. Gucki. Zachowanie się publiczności było nienaganne, sala udekorowana również flagami polskimi, przed meczem wreszcie odegrano hymny obu państw.

S. S.

Sokół -- Legia 6:0, Cracovia -- K. H. Siemianowice 8:1

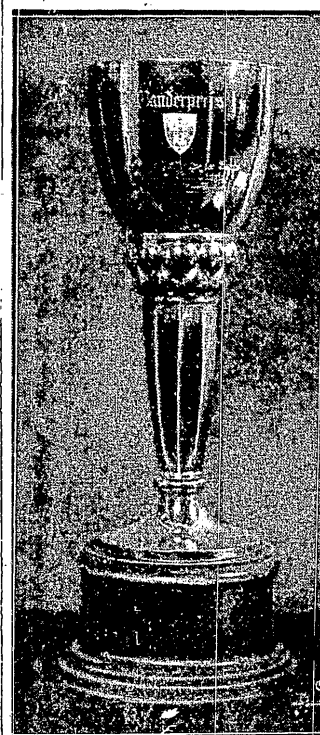
KRAKÓW, 10.12. — Tel. wł. — Na inaugurację sezonu hokejowego zostały dzisiaj rozegrane w Krakowie dwa spotkania. Sokół — Legia 6:0 (1:0, 3:0, 2:0). Drużyna Sokola, jakkolwiek osłabiona brakiem najlepszego gracza Wołkowskiego, który przeszedł do Cracovii, gładko rozprawiła się z beniaminkiem klasy A. Spotkanie nie stało na wysokim poziomie, gdyż Sokół daleki jest jeszcze od zeszlortowej formy, a jedynym atutem drużyny Legii jest siła fizyczna. Bramki padały w równych odstępach czasu, przyczem pięć z nich uzyskał Michałik, najlepszy gracz Sokola, jedną zaś Jasieński. Sędzia p. Kłaput.

Puchalski, czołowy polski długodystansowiec, otrzymał zwolnienie z Legii i zasilił sekcję lekkoatletyczną Warszawianki. Wystąpienia zawodników z Legii przybierają ostatnio charakter masowy, a sekcja lekkoatletyczna tego klubu znajduje się teraz w stanie, który nie pozwala jej wrócić do pomyślnego rozwoju.

Cracovia — Klub Hokeistów (Siemianowice) 8:1 (2:0, 3:1, 3:0). Doskonała forma Cracovii i jej dotychczasowe wyniki pozwalały przypuszczać, iż goście nie będą groźnym przeciwnikiem dla gospodarzy. To też jakkolwiek Cracovia wystąpiła bez Wołkowskiego, Czarnika i Kellera, była ona przez cały czas gry zdecydowanie lepszym przeciwnikiem. Gościom udało

się kilkakrotnie podejść pod bramkę przeciwnika na skutek błędów jego obrony, ale tutaj umiejętności ich konczyły się.

W pierwszej tercji gra z lekką przewagą Cracovii, która tuż po rozpoczęciu uzyskała kolejno dwa punkty ze strzałów Kowalskiego i Nowaka. W drugiej tercji goście wyzyskując jednonumitowe wykluczenie z gry Kowalskiego, zdobywają punkt honorowy przez Kielbase. Kowalski, wracając na łód, rewanżuje się jednak niebawem, a dwie bomby Nowaka po pięknych akcjach solowych dokonują reszty. W trzeciej tercji również obaj ci gracze dzielą się łupem. Strzał Kowalskiego i dwie jego kombinacje zakończono strzałami Nowaka ustalając wynik spotkania. W Cracovii wyróżnić należy Kowalskiego, Nowaka i Balcera w obronie; u gości — zadowolili mogli jedynie reprezentacyjni gracze Śląska Sitko. Sędzia p. Latacz — do br.



PUHAR RAUSCHINGA, prezesa senatu gdańskiego, zdobyty przez Warszawę w meczu bokserkim z reprezentacją wolnego miasta.



FERENCVAROS — ÚJPESTI
Takiacs przegrywa pojedynek „pięściowo — główkowy” z bramkarzem.



WILNIANIE ATAKUJĄ BRAMKĘ ŚLĄZAKÓW W KATOWICACH
Pierwszy od prawej prof. Weyssenhoff weteran hokeju polskiego



KOSZYKARZE POLONII, finaliści turnieju Ośrodka W. F.

Jeden jedyny punkt wywożą goście z Warszawy po meczu międzymiastowym

GDĄŃSK, 10.12. — Tel. wł. — W meczu piłkarskim Preussen pob. i Viktorie (Słupca) 8:4 i zdobył mistrzostwo sezonu. Gdańskie

Bez obrońców tytułu i widzów

odbyły się finały drużynowe mistrzostw w szermierce

Ostatnia runda szermierczych mistrzostw drużynowych nie dała nam pełni spodziewanych emocji.

Na starcie zabrakło broniącej mistrzowskiego tytułu „Legii”. Brak najelementarniejszych warunków do pracy w tym klubie sprawił, że drużyna, mająca w swym składzie aż 5-u olimpijczyków, nieledwie w przeddzień finału mistrzostw zmieniła stare barwy na takie, które do rozgrywek końcowej prawa nie miały.

Te poważną lukę mogłaby odbić wypełnić siłą atrakcyjną występu 3-ech mocnych drużyn pozawarszawskich — P. K. S. z Katowic, A.Z.S. Poznań i K. S. Lwów, gdyby tej ostatniej równie kapryśnej jak starej organizacji nie podołało się w ostatnich tygodniach spowodować niepotrzebne zawieszenia w prawach członka P. Z. S. „Odwołanie się” w ostatniej chwili nie pozwoliło na odpowiednio rozreklamowanie ciekawej hadz co bądź imprezy i dało w rezultacie efektowne widowisko... bez udziału publiczności.

Mistrzostwo zdobyła zasłużenie drużyna K. S. Lwów przed P.K.S. Katowice. Lwówianie pracowali techniką i głową. Górny Śląsk nadrobił dzielność i świetną kondycję fizyczną. U zwycięzców najlepiej wypadli — Franz i Friedrich; wielka niespodzianka sprawił mądra taktykę w walce ze Ślązakami por. Serafin. Stabym punktem lwówian był dr. Wodnicki, który obecnie nie jest w kondycji i stara się nadrobić ten zasadniczy brak siłą fizyczną i furją rozpacz. Stary to i zasłużony pracownik na niwie szermierczej, ma jednak pecha gdyż startuje zawsze w momencie kiedy jest najmniej „wypracowany”.

Ślązacy nie zawiedli oczekiwań. Byli twardzi, nieustępliwi, mieli wytrwałość i 100 proc. woli zwycięstwa. Razili może tylko pewną jednostajnością akcji, opartych w olbrzymiej większości na 2-m zaimiarze i atakach krytych, co nie zawsze się udaje i powoduje akcje w tempie ze strony przeciwnika. Błąd ten uwidocznił się zwłaszcza u Zaczeka i Kaczmarczyka, którzy przy każdym nieledwie ataku zatrzymywali się, na moment wprowadzając, jednak zupełnie usprawiedliwiający proste pchnięcia Friedricha, Franza i Serafina. Najlepsi u nich jak zwykle pracowali



DRUŻYNA POLSKA
Na turnieju Ośrodka w Warszawie zdobyła pierwsze miejsce w koszykówce dla pań. U góry — Olczakówna i Kamecka, u dołu — Stankiewiczówna, Szmid-tówna i Szmidowa.



WALNE ZGROMADZENIE WARSZAWSKIEGO OKR. ZW. LEKKOATLETYCZNEGO
obradowało nad ratowaniem lekkiej atletyki stołecznej ze stanu obecnego upadku. Przy stole prezydyjnym siedzą p.p.: Zakrzewski, Kowalewski, Wojnarowska, Trojanowski, prezes Forysta, mjr. Koeb, dr. Blachner, Burzyński i Grochowski. Z tyłu stoją delegaci klubów stołecznych.

ty Sobik, pogromca wszystkich 4-chołowian. Paszek lepszy niż na wiosnę, nie dorównywa obecnie lokalnemu rywalowi. Zaczek i Kaczmarczyk mimo błędów poprawili się znacznie. W całości drużyna Śląska wypadła b. dodatnio. I zwycięzcy i pokonani pozwalają po tym pierwszym w sezonie wyniku budować jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

A.Z.S. Poznań zawiódł kompletnie. Ze smutkiem patrzyliśmy na pracę Nycza, któremu do znanych mądrych pociągnięć kompletnie brak wypracowania technicznego i kondycji fizycznej. Jako

wspomnienie dawnych lepszych czasów zostało tylko charakterystyczne wycupywanie przy każdej sposobności. Tym razem było ono zupełnie zrozumiałe. Każdemurowicz stracił energię i szybkość: wygląda na człowieka zmęczonego pracą poza sportem. Górski pracuje w nieładnej formie i bez zdecydowanych zamiarów. Poza Nyczem, który przeszedł do A.Z.S. z „Legii” i nie liczy się za wychowanka Poznania, pokazał nam ten klub 2-cho szermierzy w bardzo słabej nawet jak na początek sezonu kondycji. Słabutko! Poprawcie się panowie!

Zawody prowadzili jako sędziowie główni kpt. Segda i por. Zabielski.

Rezultaty spotkań: sobota dnia 9.12. przed południem — K. S. Lwów bije A.Z.S. Poznań 6:3 (3 walki wygrał wspaniały Franz, 2 — Friedrich, 1 — dr. Wodnicki). Sobota po poł.: P. K. S. Katowice gromi A. Z. S. Poznań 7:2! K. S. Lwów po ciężkiej walce bije P.K.S. 8:8: stosunkiem trafień 60:58. Punkty uzyskali: dla K. S. Lwów — Friedrich i Franz po 3. Serafin 2, dla P. K. S. — Sobik 4, Paszek 2, Kaczmarczyk i Zaczek po 1.

Garbarnia na 100 procent w Lidze

po drugim zwycięstwie nad Smigłym 3:2

KRAKÓW, 10. 12. — Tel. wł. — Sport krakowski stanął dziś na pograniczu dwóch sezonów. W chwili gdy na jednym brzegu skutej okowami lodowemu Wisły rozgrywały się ostatni akord tegorocznej kampanii ligowej — na drugim jej brzegu inaugurowali hokeiści sezonu i rozgrywały się finały jesiennej turnieju g'er sportowych.

Garbarnia — WKS Smigły (Wilno) 3:2 (2:1). Bramki dla Garbarni Walicki, Riesner i Pazurek, dla Smigłego Chelczyński i Zbroja. Sędzia p. Schneider.

W zawodach rozegranych przy kilkustopniowym mrozie na ośnieżonym boisku trudna, szukać sprawdzianu umiejętności piłkarskich. Tam gdzie ślad sadzy czerni się na białej śniegu znacząc granice pola, a piłkę okleja gęsta okiś śnieżna — jedynym nakazem chwili jest jaknajszysze zdobycie terenu, nie-pohamowany ciąg naprzód. Byle biegać — nie tylko do celu, nawet i bez niego, ot, aby się rozruszać.

Oba zespoły zdawały sobie sprawę z tego, iż spotkanie dzisiejsze ma tylko formalne znaczenie i nie zmienia już ich sytuacji. Garbarnia w chwilach niepewności była już z powrotem na „macierzystym” terytorium, goście przeszli już próbę ognia, udowadniając, że do ekstraklasy brak im jeszcze umiejętności. Toteż pochwalili należy

oba zespoły, iż mimo tej sytuacji i ciężkich warunków walczyły ambitnie, od pierwszego gwizdka aż



OGNISKO — WILNO
odniosło szereg sukcesów na Śląsku.

Rewja bokserów śląskich

W ubiegły czwartek odbył się w Katowicach oddawna oczekiwany mecz bokserki pomiędzy drużynowym mistrzem Śląska, Polacyńcem K. S. i reprezentacją Okręgu. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem reprezentacji w stosunku 9:7, a właściwy wynik powinien brzmieć 11:5. Naszem zdaniem, nie powinno mieć miejsca, ażeby w ringu sędziował członek klubu, który łącznie z klubowymi sędzią punktowym stwarza nie-objektywną instancję orzekającą. Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: waga musza: Jarzabek — Nowakowski (P), mimo przewagi Jarzabka w pierwszych dwóch rundach i przy wyrównanej trzeciej, przyznano zwycięstwo Nowakowskiemu. W wadze koguciej walczyli Krawczyk i Pawlica (P) na remis.

Waga piórkowa przyniosła najbardziej ciekawą walkę wieczoru: spotkali się Rudzki i Matuszczyk (P). W pierwszym starciu walczyli obaj zacięcie, w zwanu, runda była wy-

równana. W obu następnych zwyciężyła siła lekka przewaga mistrza Polski, który też zwycięża na punkty.

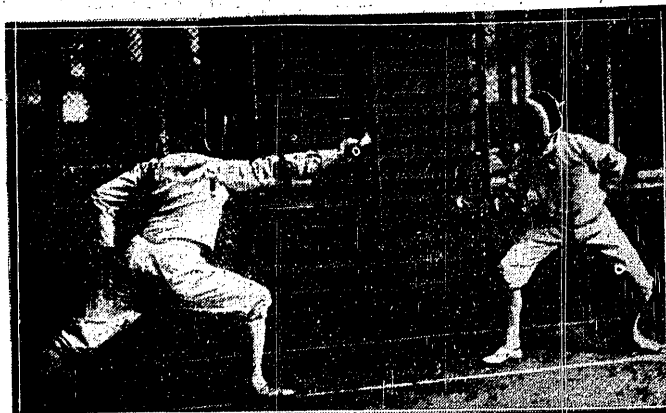
Waga lekka — Białas — Milić (P). Sensacja swojego rodzaju było zwycięstwo policjanta, który przez wszystkie trzy starcia górował zdecydowanie. Białas był pod koniec walki bliski wyliczenia.

W wadze półśredniej orzekł sędziowie remis, mimo że Brabanski miał we wszystkich trzech rundach zdecydowaną przewagę nad Ruseckim (P). Dopiero po wniosku protestu przez kierownika reprezentacji, skorygowano decyzję i przyznano zwycięstwo Brabanskiemu.

Waga średnia przyniosła przykrą porażkę Wieczorka (P), które go Kowacek postąpił parokrotnie na deski. W wadze półciężkiej uzyskał Wrażdło (P) przewagę nad Jaszulkiem dopiero w trzeciej rundzie.

W wadze ciężkiej odniósł zdecydowane zwycięstwo Uherok. Jego przeciwnik, Płaczek (P) wderował często na deski, a trzykrotnie nawet do 9-ciu. Sędzia powinien był tę walkę przerwać.

Na szable!



MOMENT Z MISTRZOSTW DRUŻYNOWYCH POLSKI

Ognisko z Wilna na Śląsku

Hokeiści wileńscy przybyli do Katowic celem poprawienia swojej formy. W piątek zmierzyły swe siły Ognisko z Śląskiem K. H.

Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem wynikiem remisowym 1:1. Gra toczyła się bardzo żywo i była wcale interesująca. Goście odznaczali się dobrą jazdą na łyżwach, oraz niezłą techniką w prowadzeniu krążka. Miejscowi natomiast byli szybsi i grali z większą ambicją, brak jednakowoż dostatecznej rutyny nie pozwolił im w pełni wykorzystać tych walorów. Po dwóch bezbramkowych tercjach, zdobył bramkę dla Ogniska Stanisławski, a dla miejscowych Anzelm.

W sobotę rozegrali wileńskie mecze w Siemianowicach. Goście górowali nad S. K. H. technicznie i rutyną dość

znacznie, ale miejscowi bronili się z dużą zaciętością i wielką ofiarnością, co im pozwoliło uzyskać wcale zaskakujący wynik — przegrali 0:2 (0:1, 0:1, 0:0). Bramki zdobyli Okołowicz i Andrzejewski.

Oba mecze grali wileńscy w następującym składzie: Wiro-Kiro, Godlewski I, Weyssenhoff, Okołowicz — Godlewski II — Kerner, drugi atak: Andrzejewski — Stanisławski — Luszel. Śląski K. H. wystąpił ze swoją najlepszą drużyną: Metzner, Doniec — Wierja, Rybka — Arlt — Lorek, drugi atak: Krysek — Anzelm — Wólcik.

Mecz w Katowicach sędziował dr. Skutecz, a w Siemianowicach p. Górski.

KATOWICE, 10.12. — Tel. wł. — Ognisko (Wilno) — Śląski Klub Hokejowy. W niedzielę odbyło się rewanżowe spotkanie pomiędzy powyższymi zespołami hokejowymi. Był to trzeci mecz wileńskich hokeistów na Śląsku. Wileńskie mimo przemeczenia poprzedniego meczu, co zazwyczaj się dość wyraźnie podczas gry, górowali nad swoim przeciwnikiem i wygrali w stosunku 2:1 (1:0, 1:0, 0:0).

Gra była bardzo interesująca, obustronne ataki bardzo płynne. Zaznaczyła się wyraźnie gra zespołowa, tak, że ostatni ten występ Ogniska, w Katowicach pozostawił bardzo dobre wrażenie. Goście mieli w niedzielnym meczu więcej dogodnych i korzystnych pozycji, niż miejscowi. Zdecydowała tu rutyna oraz większe opanowanie techniczne w prowadzeniu krążka.

Bramki dla Ogniska zdobyli Andrzejewski i Godlewski II, bramkę dla miejscowych zdobył Kunert, nie bez winy bramkarza Wiro-Kiro, który przepuścił krążek pomiędzy nogami. Sędzia wał ku „ogólnemu” zadowoleniu p. Górski.

Inauguracja sezonu hokejowego w Warszawie był jedynym meczem rozegranym w piątek na lodowisku Skry pomiędzy gospodarzami a Marymontem, zakończonym wynikiem remisowym 5:5. Zawody stały pod znakiem wybitnym przewagi Skry, która dopiero w ostatnich 8 minutach gry pozwoliła wyrównać Marymontowi.

Bramki dla Skry zdobyli: Nagot, Smosarski II po 2, Wętkowski II jed- na; dla Marymontu: Burzyński, Skutecz po 2 i Zawadzki jedną. Sędziował dobrze p. Białas.

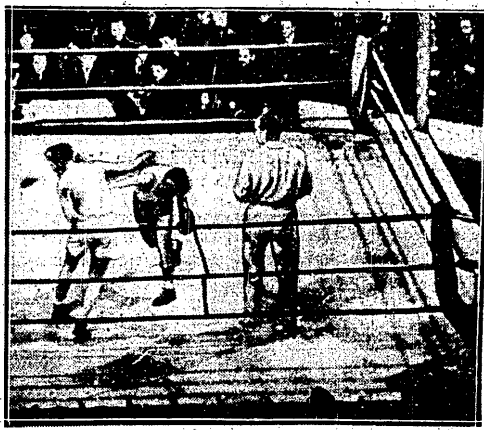
Międzymiastowy mecz hokejowy Warszawa — Łódź został już zakontraktowany na 14 stycznia w Łodzi.



PREZES MAKABI DR. ROZMARIN,
przemawia na kongresie ogólnopolskim, odbytym w Warszawie.



ZESPOŁY A. Z. S. I SKRY,
spotkały się w meczu półfinałowym koszykówki na turnieju warszawskim.



BAKOWSKI — WESSEL



WARSZAWA — GDAŃSK 15:1
CYRAN — BYKOWSKI

Zdobywcy pucharu Europy

gośćmi bokserów warszawskich w dn. 17. XII

Wycofanie się I. K. P. z drużyny mistrzostw Polski umożliwiła Zarządowi WOZB zorganizowanie meczu bokserów z Budapesztem.

Węgry przyjeżdżają na 17 grudnia w swym reprezentacyjnym składzie który brzmi (od muszej): Enekes II, Szalai, Szabo, Haraugi, Varga, Jeleś, Sziget, Gyöffy. Wśród nich widzimy dwóch mistrzów Europy: Szabo i Sziget.

Reprezentacja Budapesztu jest właściwie reprezentacją Węgier — gdyż Budapeszt koncentruje na swym terenie najlepszych bokserów Węgier. W ub. tygodniu reprezentacja Budapesztu która walczyła jako reprezentacja Węgier wygrała turniej bokserów państw środkowej Europy, bijąc w ostatnim meczu Czechosłowację 10:6.

Reprezentacja Budapesztu ma pięknie zapisaną kartę w swej historii. Osenka Budapesztu walczyła 45 razy i ani jednego spotkania dotychczas nie przegrała, a zremisowała 10 razy.

Budapeszt pokonał Berlin 12:4, Sztokholm 12:4, Hanower 12:4, Drezno, Kopenhage i t. d.

Oczywista rzecz, że największe zainteresowanie wzbudził start piórkowca Szabo — mistrza Europy. Reprezentował on Węgry 39 razy, 28 meczów wygrał, 4 zremisował, 7 przegrał. Ma on na swym rozkładzie: Andersona (Szwecja), Pereli (Włochy) Humdela (Czechosłowacja), Aleksandri (Włochy), Wagnera (Bawaria) i innych.

Drugim najmocniejszym punktem Budapesztu jest również mistrz Europy Sziget w wadze półciężkiej. Rozegrał on już 60 meczów w tym 34 wygrał, 7 zremisował, 14 przegrał. Pokonał on Ostrowskiego (Czechosłowacja), znanego w Polsce Sudeberga (Szwecja), Hersani (Włochy), Lauba (Austria), Henriksona (Szwecja), Schillera (Niemcy).

Haraugi — mistrz Węgier w lekkiej wadze z trzema Włochami: Gaudola, Lachini i Bellini. Zwy cięży Fischer (Niemcy), Stefanka (Czechosłowacja), przegrał z wielomistrzem świata Schleinkofem (Niemcy).

Varga znokautował Zacha (Czechosłowacja), wygrał z Komadi-

nem (Włochy) a przegrał z Binazim (Włochy).

Pozostała czwórka: Enekes II, Szalai, Jelen, Gyöffy — to wypróbowani, wielokrotni reprezentanci Budapesztu i Węgier w najważniejszych meczach bokserów.

Jak wielką wagę przywiązują Węgry do swego występu w stolicy Polski, świadczy fakt, że towarzyszy im jako kierownik znanymi działaczami na terenie boksu międzynarodowego, sekretarzem Międzynarodowego Zw. Bokserów Kampkowski.

Budapeszt przyjeżdża do Polski tylko na jeden mecz do Warszawy.

A co słysząc w obozie bokserów warszawskich? Na to pyta-

nie dał nam odpowiedź po meczu Warszawa — Gdańsk kpt. Zw. WOZB, p. st. Natęcz.

Na meczu z Gdańskiem technicznie słabo wypadli Birenbaum i Małcki, Małcki zastąpił chorego Kazimierskiego który za kilka dni wraca do zdrowia. Wiele kłopotu sprawia mi Birenbaum, którego będę musiał zastąpić w muszej Rotholcem — mistrzem Polski, który wreszcie rozpoczął treningi.

Ostateczną decyzję w tej sprawie powziem we wtorek b. tygodnia.

Ostateczny skład Warszawy po za wagą muszej brzmi: Kazimierski, Cyran, Bakowski, Seweryniak, Pisarski, Antczak, Mizerski, m. al.

Przestaliśmy być atrakcją

na międzynarodowym rynku hokejowym

Trudności, jakie napotyka hokej polski w utrzymaniu kontaktu sportowego z zagranicą — są bardzo sympatyczne. Rynek polski przestał być atrakcyjny dla pierwszorzędnych zespołów europejskich. Nadzwyczajna gościnność, z jaką przyjmowane są te drużyny w Polsce, jest bardzo ceniona, ale nie stanowi ona w żadnym wypadku ekwiwalentu strony sportowej, bo drużyny polskie są za słabe na potrzeby zagranicy.

W tym roku — mówi nam jeden z członków Zarządu PZHL, prowadzący praportację z zagranicą — znaleźliśmy się w wyjątkowo trudnej sytuacji, z której niema wyjścia. Mimo że rozpoczęliśmy starania już w końcu października, dotąd

nie znamy ostatecznych odpowiedzi. Do kogokolwiek się zwróciliśmy, kogokolwiek zaprosiliśmy — każdy odkładał definitywną odpowiedź na pewien okres czasu, tłumacząc się równoległym prowadzeniem rozmów z innymi związkami państwowymi.

Dziś już nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że nie zrealizują się nasze pierwotne zamierzenia, aby zapewnić sobie LTC i WEV. Pierwszy wyjazd dn. 25 grudnia do Szwajcarii i wraca 10 stycznia, drugi opuszcza Wiedeń 20 grudnia i powraca 6 stycznia. Muszę podkreślić, że w sezonie obecnym jest specjalny run na Szwajcarię, a w szczególności na Davos, gdzie noworoczny turniej hokejowy o puchar

Spenglera jest w tym roku specjalną atrakcją: wygrana LTC jest równoznaczna ze zdobyciem pucharu na własność.

Nawet budapeszteński BKE, klubi o średnim poziomie, wzmocniony w tym roku przez Kanadyjczyka — zdecydował się na pierwsze duże tournée po Włoszech i Szwajcarii.

W tych warunkach rozpoczęliśmy bardzo dokładną penetrację hokeja państw ościennych; mamy szereg ofert, które — mimo że pochodzi od drużyn mniej renomowanych — każą przypuszczać, że cięzar gatunkowy turniejów w Zakopanem i Krynicy nie będzie dużo lżejszy od zeszłorocznego. Będą one natomiast miejscem zmagania się równorzędnych zespołów z granicznymi i krajowymi.

Obsada krajowa jest jednak już ustalona?

Tak, załatwiliśmy to na piątkowym posiedzeniu Zarządu. Przeprowadzając podział uwzględniliśmy konieczność równomiernej obsady i Zakopanem i Krynicy, bez „krzywdy” jednego uzdrowskiego kosztu rywala.

W rezultacie na Zakopane desygnowaliśmy: Legię, Czarnych Kłobuckich i Ognisko Wileńskie.

Obsada Krynicy, jak wiadomo, stanowią cztery kluby, którym będą: Cracovia, AZS Poznań, „z urzędu”, jako gospodarz turnieju, KTH, Obaj mistrzowie Polski: Legia i Pogon, zostali rozstawieni. Oba turnieje zgromadzą wszystkie czołowe drużyny krajowe i pozwolą światu na obserwację, jak zestawili pulę finałową w mistrzostwach Polski.

Poza nawiasem turniejów pozostały w tym roku: AZS warszawski i Sokół krakowski. Oba drużyny na powódni zdekompletowane (Szajder, Makowski i Wołkowski) nie przedstawiają specjalnych wartości, a w każdym razie ustępują znacznie siódemce powyżej wymienionych klubów.

Niezwykle ostre kary dla klubów zawieszonych ustalili PZHL: za pierwszy mecz — zł. 20, za drugi — 50 zł, za trzeci — skreślenie z listy członków. PZHL uznał tego rodzaju wykreślenie za naruszenie statutu.

Żadny sukces

bokserów Warszawianki

Warszawianka — Zjednoczeni (Łódź) 12:0 w boksie

Rozegrany mecz bokserów w sali teatru Donu zakończył się lekką pokorą Łódzkiej.

Pięściarze Warszawianki spisali się w tym meczu doskonale.

Wyniki: w muszej: Raźniewski (W) zwyciężył walkowerem z powodu nadwagi Ciępkowskiego (Z). W spotkaniu towarzyszym zwyciężył pięściarz Warszawianki, nokautując przeciwnika w pierwszej rundzie. W kocu: znów Warszawianka zdobywa dwa punkty z powodu nadwagi Brzeźka (Z). W spotkaniu towarzyszym lepszy technicznie łódzianin, mając nieznacznie przewagę, zwyciężył na punkty z Kazanowskim (W).

W piórkowce: Forlański (W) — Michalak (Z). Najciekawsze spotkanie meczu, Forlański z miejsca ruszył do ataku, trafiając celnie. Michalak operując głównie lewą i starając się walkę prowadzić w zacięciu. Pierwsza runda należała do Forlańskiego. W następnej rundzie demonstruje on kilka trików, zakończonych odpowiednio ciosem, na które Michalak nie reaguje tylko z powodu dużej odporności. W ostatniej rundzie obaj zawodnicy przechodzą do ofensywy. Podbródkowe Forlańskiego są celniejsze, to też zwycięża on wysoko na punkty.

W lekkiej: Zieliński (W) nokautuje w pierwszej rundzie Trzaskalskiego (Z).

W półśredniej: Brzóska (W) obija Marczyńskiego (Z) przez trzy rundy i w rezultacie wygrywa wysoko na punkty.

W średniej: Wrzosek (W) — Krejczyk (Z). W pierwszych dwóch rundach Wrzosek atakuje i trafia często i skutecznie i surowego technicznie Krejczyka. Dopiero w trzeciej starciu łódzianin zaczyna się ruszać po ringu, ale to nie przeszkadza Wrzosekowi do wysokiego zwycięstwa na punkty.

Organizacja zawodów dobra. Sędziował w ringu bez zarzutu p. Roman Weli.

FORT BEMA (STRZELEC) — CWS 13:3.

Bokserzy Fortu Bema rozgromili w meczu bokserów CWS, który wystąpił bez Bartosiaka, Śmiecia i Wieczorka.

Łódź

Wyniki

nowe, używane kupuje, sprzedaje, zamieniam. Nikt nie ostrzeże na p. czekania. Hallo!!! Obuwie sportowe okazanie tańsze. Stał na 120 zł.

BAGNO 10, Złotyberg.

Prez. Sokołow i lady Erleigh

na walnym zjeździe związku Makabi polskiej

Trzydniowe obrady Kongresu Makabi w Warszawie stały pod znakiem skromnego jubileuszu (5-lecie), jaki obchodzi ten najmłodszy Związek sportu żydowskiego. Należy stwierdzić odrazu, iż pod każdym względem Związek Makabi spełnił swoje zadanie.

Szereg obozów jak: w Wyszokowie, Jeleśni, Nowym Targu i Skolem skupił setki sportowców żydowskich którzy otrzymali fachowe wykształcenie instruktorów. O poziomie tych obozów świadczy doskonała opinia Państw. Urzędu Wychow. Fizyczn.

Jeżeli chodzi o sport zawodniczy, to i ten poważnie polepszył swój poziom. Świadczy o tym wyniki reprezentacji na Makabjadzie w Palestynie. Igrzyskach w Pradze oraz na Makabjadzie zimowej w Zakopanem. Poza tym urządzano rokrocznie mistrzostwa Związku Makabi w wszystkich konkurencjach sportowych.

Z takim dorobkiem przyszedł usterający Komitet Centralny Zw. Makabi na V-ty Ogólnopolski Zjazd, obsłany przez przeszło 300 delegatów reprezentujących około 100 klubów rozsiadanych po całej Polsce.

Właściwie obrady Kongresu rozpoczęły się w piątek w sali Bnei Brith w sposób bardzo uroczysty.

Kongres zajął w imieniu usterającego Egzekutywy prezes poseł Rozmarin. W międzyczasie przybyli na Kongres — Prezydent Światowej Organizacji Sionistycznej — Nahum Sokołow oraz Lady Erleigh siostra Lorda Melchetta. Delegaci urządzili długotrwałą owację dożywian gościom, którzy kolejno zabierali głos mówiąc o zadaniach Makabi, której celem jest regeneracja fizyczna narodu żydowskiego. Referat viceprezesa M. Dichla o dotychczasowej pracy zakończyło uroczyste otwarcie Kongresu.

Do prezydium zjazdu weszli: przewodniczący — b. poseł Heller (Lwów) wiceprzewodni. dr. Silberstrom (Łódź), dr. Beckman (Kraków), dr. Ferber (W-wa), dr. Bu-

bes (Wolyn), inż. Zinn (Lwów) i mgr. Riesenfeld (Gdańsk) jako sekretarze: pp. Granicz (Kowel), Seidler (Łódź), Buterweig (Kraków), Rabinowicz (Słomni) i Kares (Kolomyja). Zjazd wysłuchał referatu sportowego p. n. Lebenbaum, odbyła się dyskusja, poczem wybrano komisję: sportowa, permanencyjna, w. f. kobiet, Kiar. Hamakabi, które pracowały przez cały dzień sobotni.

W niedzielę na plenum, w imieniu Komisji permanencyjnej wszystkie rezolucje przedłożył p. dr. Vogel-fänger (Lwów), które dostały aprobatę Kongresu. W sprawach sportowych uchwalono w roku 1934 przeprowadzić następujący podział mistrzostw:

Gry sportowe męskie — w Krakowie.

Gdy sportowe kobiece — w Łodzi.

Lekka atletyka — w Krakowie.

Ping-pong — w Łodzi.

Kolarstwo — we Lwowie.

Tenis — w Bielsku lub Stanisławowie.

Boks — w Warszawie lub Częstochowie.

Pływanie — we Lwowie.

Narciarstwo w sez. 1934 — 35 — w Bielsku.

Mistrzostwa w piłce nożnej, hokeju na lodzie oraz łyżwiarstwie pozostawia się do załatwienia specjalnie zwołanej konferencji.

W sprawie przygotowania do II-giej Makabjady w Palestynie Zjazd wezwał Radę Naczelną do powołania specjalnego komitetu, który zajmie się całokształtem przygotowań ekspedycji.

W sprawach wyszkoleniowych uchwalono w roku 1934 urządzić: 1) obóz kobiecy w Skolem, 2) obóz męski, 3) obóz wodny nad morzem, 4) obóz dla Kresów Wschodnich i 5) obóz gimnastyki przyrzadowej.

Telefonem z kraju

ŁÓDŹ. 10.12. — Tel. wł. — Skład reprezentacji Łodzi, która walczyć będzie w nadchodzącą niedzielę w stolicy, został dziś ustalony w wyniku przeprowadzonego turnieju eliminacyjnego: (od wagi koguciej): Sadulski (Unia), Antczak (Sokół), Schmidt (Sokół), półśrednia — Sławiński (Unia), (Śliwicki (SKS), Jakubowski (Unia) i ciężka Lipczyński (KE). Uderza brak zawodników Wimy, którzy nie braли udziału w eliminacjach z niewiadomych powodów.

LWÓW. 10.12. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbył się we Lwowie mecz bokserów pomiędzy Pogonią a Hasmona. Mecz wygrała Hasmona w stosunku 12:4.

KATOWICE. 10.12. — Tel. wł. — Ustalono ostatecznie termin przyjazdu reprezentacji robotniczej zapaśników z Gdańska. Przybędą oni do Katowic w dniu 4 stycznia 1934 r. i rozegrają trzy tygodnie cztery spotkania z robotniczymi zapaśnikami Śląska.

ZAKOPANE. 10.12. — (Tel. wł.). — Sokół zakopiański zainaugurował sezon narciarski pierwszym biegiem treningowym na dystansie 12 km.

Trasa prowadziła od mety przy Sokole ul. Orkana, Lipkami, Skibkówną, Krzeptówką do Małej Łąki, skąd z powrotem popod Regle i Lipki do mety przy starcie. Do biegu stanęło 32 zawodników, członków oddziału narciarskiego Sokola. Bieg ukończyło 27 zawodników, co świadczy o dobrych rezultatach suchego treningu.

Warunki śnieżne na trasie bardzo dobre. Śnieg nośny. Pogoda wspaniała.

Pierwszy mecz, zajął Stokpa Michalak 46 min 56 sek. a wic w czasie bardzo dobrym 2) Wołkowiec 48:35, 3) Motyka Zdzisław 49:25, 4) Mrówka 50:31, 5) Bursza 50:32, 6) Czech 50:50.

TORUŃ. 10.12. — (Tel. wł.). — W Toruniu odbył się ciekawy mecz hokejowy pomiędzy wicemistrzem Polski AZS Poznań a miejscowym TKSZ. Zwyciężyli poznańscy w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Obie bramki dla poznańczyków zdobył Zieliński, a dla toruńczyków Karasiewicz. Wdzw zebrało się około 800.

POZNAN. 10.12. — (Tel. wł.). — Staraniem poznańskiego Touring Klubu odbył się w niedzielę konkurs samochodowy pod nazwą „Jazda za lisem”. W konkursie uczestniczyło 16 samochodów i motocykli z przyczepką. Trasa prowadziła z Poznania przez Górczyn, Janikowo, Luboń, Puszczykowo do Ludwikowa. Pierwsze miejsce zajął dr. Jan Pakowski na Buicku przed Mielochem na motocyklu Norton z przyczepką.

Mecz Rewera (Stanisławów) — Strzelec (Lublin) o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, zakończył się łatwym zwycięstwem Rewery w stosunku 11:5.

Jako kapitanów do poszczególnych działów sportu wybrano: lekka atletyka — red. R. Gehorsam (Kraków), gimnastyka — dr. Graber (W-wa), hokej i łyżwiarstwo — mgr. F. Osiek (Kraków), ping-pong — Fryszman (Łódź), gry sportowe — Seidler (Łódź), piłka nożna — dr. Beckman (Kraków), kolarstwo — Reiss (Lwów), narciarstwo — inż. R. Abeles (Kraków), tenis — dr. Falk (Stanisławów), boks — Z. Kupferstein (W-wa), pływanie — dr. Kleinländer (Kraków), ciężka atletyka — inż. Weinberg (Łódź).

Do dokonanych wyborów w imieniu nowowybranej egzekutywy przemówił red. A. Aleksandrowicz, dziękując delegatom za liczny przyjazd i solidarną współpracę, poczem przewodniczący zamknął obrady.

Aleksander Aleksandrowicz

Po zimowe rekordy

I najmiłsze spędzenie czasu

Cała Polska okryła się białym całunem. Śniegi i mrozy stwarzają idealne możliwości dla wszystkich zwolenników sportów zimowych.

Narty, sanki, łyżwy, hokej... Czy można sobie wyobrazić człowieka młodego, zdrowego, któregoby chociaż jeden z tych sportów nie pasjonował?

Thumy na ślizgawkach, młodzież wykorzystuje każde wzniesienie terenu, aby saneczkarz zapałem. W niedzielne ranki tramwaje, autobusy, pociągi nalaadowane są narciarzami, którzy na niepokojące białych terenach szukają odpoczynku po trudach szarego dnia pracy.

Pod i świeże powietrze, to marzenie wszystkich. Rekord, to marzenie wybrańców!

Ba, ale dla ustalenia rekordu, dla uzyskania pełnej swobody sportowej, trzeba nie tylko sprawnego działania mięśni, nie tylko trening odgrywać rolę dominującą. Trzeba być przede wszystkim odpowiednio zaopatrzonym.

Dla największego haika jasnym jest, że lepsze wyniki można osiągnąć na dobrych nartach, niż na złych, że do jazdy figurowej na lodowatej tafli

najlepiej nadają się łyżwy kanadyjskie, że wreszcie dobry kostium narciarski sporządzony według ostatnich wytworzonej modeli wiedeńskich gwarantuje pełną swobodę ruchów, a jednocześnie ciepło. Od tego czy sanki są dobre i silnie skonstruowane w wielu wypadkach zależy już nie tylko osiągnięcie rekordu, ale życie jadącego.

Noga w butcie nierzystosowanym do nart czy łyżw narazona jest na poważne niebezpieczeństwo. But musi być wykonany z pierwszorzędnego surowca, trwale i według ustalonego modelu.

To wszystko można otrzymać w znanej wszystkim sportowcom Wytwórni Artykułów Sportowych „Olimpiada”. Wzorek 5, która ponadto ma znać komite spodełki kokelowe według modelu C. C. M. ogromny wybór trykoty, swetrów, rekawiczek ciepłych, szali, skarpetek wełnianych etc.

Dla rekordzistów „Olimpiada” jest o tyle bardziej sympatyczna, że artykuły w niej zakupione przynoszą spor towcom w ich wyczynach szczęście, co niejednokrotnie stwierdzono.

NARTY

Wiązania do nart
SANKI
Smary do nart

poleca
firma, ST. ZUBEK
ZAKOPANE, SZKOLNA 1

PUNKTY SPRZEDAŻY:

Polska Spółka Sportowa, Warszawa	Kupczyński — Lwów
Sport, Katowice	Wrześniowski — Lwów
Silberstein — Kraków	Zdrojowy — Krynica
Sławińska 5	„Ka De Ha” Podgórze 10 — Poznań
Stadion, Kraków	

NASZE CENY SĄ NASZĄ REKLAMĄ

Narty — całkowity komplet — zł. 20. —
Łyżwy — od zł. 4.50
Brzki do łyżw — od zł. 14. —

Składnica „Sport i Rozrywka”

Warszawa, Nowohłki 12, tel. 11-29-91.

NARTY, ŁYŻWY, SANKI

POLECA
NAJTANIEJ

„SPARTA”

Śró Krzyżów 3.
tel. 202-27

UBRANIA NARCIARSKIE,

WIATROWKI NIEPRZEMAKALNE, NAMIOITY,
NAJTANIEJ WYTWÓRNA

A. MALANOWSKI

NOWY ŚWIAT 35
(w podwórzu)

NARTY, ŁYŻWY, SANKI

BUTY
I UBIORY

najtaniej w Wytwórni

C. GRABOWSKI

Szpitalna 7
tel. 246-47

Niemieckie echa batalji w Berlinie



POD BRAMKĄ NIEMIECKĄ W BERLINIE
Nawrot podał piłkę do Matjasa górą, lecz złapie ją pewno Bender na głowę

Berlin, w grudniu.

Ciągle jeszcze brzmi echo wielkiej polsko-niemieckiej premiery piłkarskiej. Fakt rzadki w Berlinie i całej Rzeszy, gdzie jedna wielka impreza goni drugą i nie pozostawia czasu na wytchnienie, a tembardziej na długotrwałe rozważania. Mecz Polska — Niemcy stanowił pod tym względem wyjątek: ciagle jeszcze debatuje się nad nim.

Któż z wybitnych osobistości niemieckiego piłkarstwa oświadczyła nam przed niedziela 3 grudnia nieoficjalnie: nie wierzę pan tym wszystkim nastrojom tajemniczości, tej udanej niepewności i podobnym komedjom. Nasi piłkarze nie wiedzą, co prawda wiele o Polakach, ale tem niemniej pewni są pełnego sukcesu, pewni są, że swego niedzielnego przeciwnika pobiją doszczętnie (Im Grund und Boden).

Ponieważ, jakto już przed meczem donosiliśmy, opinia ta pokrywała się całkowicie z głosem ludu, nie można się dziwić, że pomoczone rozczarowanie berlińskiego świata sportowego jest tak wielkie: rozczarowanie ko rzystne, jeśli chodzi o Polskę, negatywne względem własnych reprezentantów.

W arcykorzystnych opiniach o piłkarstwie polskim odgrywa określenie „kultura” bardzo poważną rolę. Opinia niemiecka stwierdza z ogromnym zdziwieniem, iż w Polsce istnieje kultura piłkarska, ba, nawet bardzo wysoka kultura piłkarska. Dopiero teraz wykazuje się w całej pełni, czego właściwie od piłkarzy polskich nad Szprewą oczekiwano: jakiegoś przedstawienia dzikusów, którzy szalona

ambicja i uskrzydłona patriotyzmem wola zwycięstwa pokryła częściowo braki jakiegokolwiek szkolenia.

Sroga była nauczka i rozczarowanie! Polacy wykazali szkole bodaj lepszą od Niemców. Niemcy ostatnie dwa razy dostali od Austriaków przyzwolenie w skórę, szanują niezwykle szkolenie wiedeńskie. Stwierdzenie niewatpiewych i mocno zakorzenionych podstaw wiedeńskiej w polskim futbolu było dla Niemców objawieniem.

JESZCZE PRASA

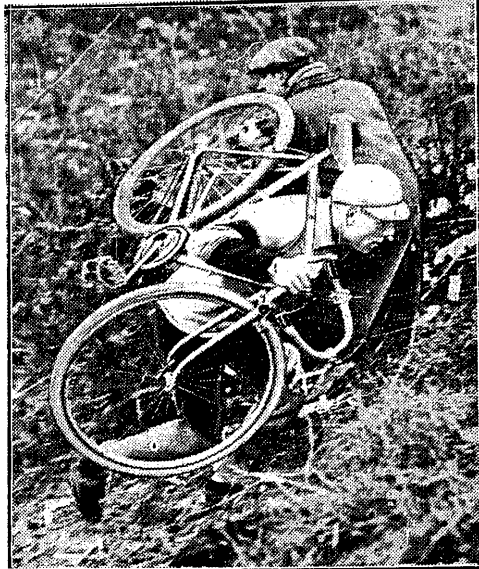
W ciągu tygodnia mogliśmy skompletować głosy prasy fachowej z całej Rzeszy. Berlińskie „Fussballwoche”, które bezpośrednio po meczu poświęcało tyle miejsca, uzupełnia w numerze śródomowym swe sprawozdanie cennymi komentarzami. Jeszcze raz przewija się przed nami obraz właściwości polskiego piłkarstwa. Redaktor naczelny pisma, Werner, wysuwa projekt zorganizowania spotkań Berlina z reprezentacjami Warszawy, Lwowa, węg. Krakowa. — Możemy zapewnić — pisze „Fussballwoche”, — że będziemy się bardzo cieszyć z okazji szybkiego urządzenia jednej z silnych drużyn polskich jako gościa w Berlinie. Taka wizyta wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie publiczności; technicznie dobrze rozwinięty, miły sposób gry Polaków podobał się tu bardzo. Chętnie będziemy zawierać z nim częściej znajomość.

Nawet na licznych zdjęciach zwracana jest uwaga na nieskazitelne czyste i sportowe akcje Polaków. Dotyczy to przedewszystkiem Martyny, którego przecież przed meczem uważano za dzikusów, którzy szalona

Norymberski „Der Kicker” stwierdza, że Niemcy zwyciężyły dzięki poważnej porcji szczęścia, gdyż w chwili zdobycia zwycięskiej bramki, wynik mógł brzmieć bez trudu 2:0 dla Polski. W ocenie graczy przypisuje redaktor tego pisma, H. J. Müllenbach, największe zasługi ze strony Polski Nawrotowi, który jako prawdziwy „Teufelskerl” zawsze w odpowiednim momencie i zawsze bardzo mądrze wysyłał w bój łone skrzydła.

Monachijski „Fussball” przypisuje szczególne zwycięstwo Niemcom zaskom Jakoba.

„Fussball” stawia ponad wszelką wątpliwość przypadkowość niemieckiego zwycięstwa: — Polacy okazali się w sumie lepsi i klasa jest dla nich niesprawiedliwieścią. Bramka dla gospodarzy padła w chwili, gdy wznosiły się tysiączne niemieckie błagania, aby pozostało przynajmniej przy wyniku 0:0, aby Polacy tylko nie zwyciężyli. Redaktor tego pisma stwierdza, że przykro było patrzeć, jak Polacy demonstrowali nowoczesniejsze pod-



ABY PRZEDZĘ NA GÓRĘ!
Kolarz francuski, uczestnik biegu naprzetał, mija fotografa na trudnej trasie.



DWA RÓWNOCZESNE PROSTE
Wymiana ciosów w szcękę na meczu Angelman — Huguenin w Paryżu.

stawy piłkarskie, niż Niemcy. O Matjasiu czytamy: wielki technik, wielki taktik, gracz pierwszej klasy. W nie zwykłe malowniczy sposób oddana jest przewaga Polski w drugiej połowie, a nastroje dziennikarza niemieckiego z tego okresu odzwierciedlają tytuły w rodzaju: „Wielka szansa Polski”, „Wspaniały Matjas”, „Przed załamaniem?”, „Polska — jeszcze raz Polska”, „Publiczność wścieka się”, „Gra staje się denerwująca”, „Najwyższe niebezpieczeństwo”. Konkluzja sprawozdawcy monachijskiego dziennika: Polska powinna być zwyciężczy 3:1.

„Deutsche Leibesübungen” ogranicza się do suchego sprawozdania, od twarzającego wernie przewagę Polski

w drugiej połowie. Wydawane w Stuttgarcie piękno pismo ilustrowane „Deutsche Sport — Illustrierte” uważa, że piłkarstwo polskie ma zdrowe, świeże oblicze i zasługuje na baczniejszą, niż dotąd uwagę. Dowiadujemy się tam, że polscy piłkarze, to młodzi, fair sportowcy, którzy demonstracją swych umiejętności i swego zachowania zdobyli piłkarstwu nowych przyjaciół.

ROLA PUBLICZNOŚCI

Wiele pism niemieckich podkreśla specyficzną rolę publiczności na tym meczu. 35.000 Niemców przesiąkniętych pesymizmem i znnem mizaloz, garstka Polaków w bohaterski sposób zagrzewała swych rodaków do ataków. Uwidocznili to się szczególnie w drugiej połowie, w okresie zdecydowanej przewagi Polaków.

Przeszło 2000 Polaków przybyło na niedzielne spotkanie. Oczekiwane wycieczki z prowincji zawiadły ze względu na trudność finansową; prowincja dostarczyła sumarycznie kilkudziesięciu fanatyków; resztę stanowiła Polonia berlińska. Ta garstka ludzi spełniła swe trudne zadanie celujące. W ciągu dziesięciu minut gry słychać było okrzyków bojowych „Polska gola!” o wiele częściej i o wiele potężniej, niż jakiegokolwiek inny. Były okrzyki, gdy nie przychodziło to z łatwością.

Gdy w pewnych momentach mroźne powietrze przebiegało potężne „tempo!” 35.000 Niemców, trzeba było mocno wyteńczyć się, aby utrzymać akustyczną wartość okrzyku „Polska!”. Prawa strona trybuny okupowana przez zorganizowaną kolonię polską wysłała zwycięsko z nierówności walci. Podkreślają to dziennikarze niemieccy z uznaniem i czynią gorzko zarzuty własnej publiczności. Gotowa ona była raczej swoich pupilów wygwizdać, aniżeli ich zagrzewać.

W roku przyszłym podziwiać będą Niemcy temperament publiczności warszawskiej, będą mogli się przekonać, że stoi ona całym sercem przy reprezentantach polskich barw, ale jednocześnie stanowi wzór sportowości i uznania dla wysiłków i umiejętności gości.

Na te tych rozważań o publiczności nie miałyby wysokostanowi uwaga jednego z „polskich” pism: pozwala sobie na mniejszościowy „Oberschlesischer Kurier” z Królewskiej Huty, który dzięki transmisji radiowej zdołał stwierdzić, że Polacy byli w Berlinie bardzo głośni i wyraża zdziwienie, jak było to możliwe, skoro Polakom rzekomo powodzi się w Rzeszy, tak źle. Jedna więcej, zbudna i mizerna analiza polityczna na te wielkiego wydarzenia sportowego.

FINANSE I PRZYSZŁOŚĆ

Oficjalne cyfry głoszą, że na mecz Polska — Niemcy sprzedano 36.000 biletów i że dochód wynosi 32.000 marek. Pewna część schodzi (droga pięcioletniego podatku od tańszych biletów i dwudziestofenigowego od droższych) na rzecz funduszu olimpijskiego. Po odliczeniu sumy ryczałtowej uiszczanej Polakom (około 6.000 marek) i innych wydatków, zarobili Niemcy na meczu z Polską ponad 20.000 marek.

Czy przyszłoroczny mecz w Warszawie przyniesie choćby w przybliżeniu taki dochód? Zależać będzie to od rozwoju wypadków, od entuzjazu publiczności warszawskiej, a nie w najmniejszym stopniu od odpowiedniego przygotowania widowiska na stadionie Wojska Polskiego. Już dziś pisze się o nim i zamieszcza jego zdjęcia w prasie niemieckiej. Wolno nam wierzyć, że podola on swym reprezentacyjnym zadaniom.

Termin rewanżu nie jest jeszcze bliżej ustalony. Przewidywany jest koniec września. Sierpień eliminuje mistrzostwa świata. Koniec września, względnie październik, wydaje się nam dla Polski terminem niedogodnym. Znow stanielibyśmy wobec Niemców wyczerpani całym sezonem, oni zaś w jego pełni. Czy nie należałoby więc tym razem odwrócić warunki i zakontraktować spotkanie rewanżowe na maj, czerwiec, najpóźniej lipiec? Taką propozycję mogą Niemcy ewentualnie powitać z entuzjazmem, gdyż Polska stanowiłaby dla nich znakomitego partnera treningowego przed mistrzostwami świata.

H. Gliner.

Egli czy Binda?

Pewne pismo francuskie przyniosło wiadomość, że mistrz szosowy świata, Szwajcar Paul Egli, startować będzie w sześciomiesięcznym nowojorskim. Wadomość ta zaskoczyła najbardziej Eglego. Po konfrontacji okazało się, że Egli: „to tu o Binde. Ale jak można ponieszać te nazwiska?”

Wyjaśniliśmy to, gdy przeczytano tekst włoski, na zasadzie którego podano tę informację. Ołóż pismo włoskie podać wiadomość, że w New Yorku startować będzie Alfredo Binda, w formie następującej: „Będzie on startował w s.x days w Nowym Jorku”. Ale „on” znaczy po włosku Egli, a na początku zdania pisze się to duża

litera. A tłumacz francuski lepiej widocznie zna nazwiska kolarzy niż gramatykę włoską.

Ricardo Zamora się starzeje. Najślimniejszy bramkarz świata, bożyszcze Hiszpanji, stracił dawną bystrość wzroku, pewność chwytów, błyskawicznie wybiegów. Zamora nie może się już zakładać, że puści na meczu Hiszpanji — Anglii w Londynie puścił się aż siedem, zawiadując tak dotkliwą porażką swej drużyny. Goniąc resztkami siły, utrzymał się Zamora jeszcze w swej drużynie dwa lata, ale ostatnio i tu musiał ustąpić miejsca w bramce swemu młodszemu koledze.

Rynsztunek narciarza

But narciarski jest dla początkującego pośrednikiem między kaprysami nart a narciarzem, a dla zaawansowanego zawodnika wyrazicielem woli narciarza w stosunku do desek. Z tej podwójnej roli wynika, że musi być solidny i celowo wykonany. To też nie wolno oszczędzać na butach, te droższe opłacają się z czasem stokrotnie. But używany ma powszechnie kształt klinowy ze ściętym szerokim nosem i powinien być zrobiony z skóry wolowej albo rosyjskiego juchtu. Podeszwa podobna małym gwoździom, a z boku, tam, gdzie wchodzi w szcękę narty, musi mieć płytki mosiężne. Z dwu grubych podeszew, pierwsza powinna być sztywna, a druga drewnianymi gwoździem. Język musi być szeroki, przyszyty po obu stronach do cholewki. Poza tem należy przy sprawnym sobie butów kupić od razu odpowiednie prawidła i buty trzymać zawsze na nich.

Kostium narciarski nie powinien robić zbitych koncesji na rzecz mody, ani przesadnej praktyczności. Kostium narciarski, stanowiący za mało używany jest wciąż najlepszym z kostiumów zwłaszcza dla początkujących. Powi-

nien być uszyty z grubego trykotu lub sukna z możliwie gładkiego materiału. Kieszeni nie powinny być duże, wszystkie dobrze zamknięte. Kolo butów „krajki” z elastycznej wełny.

W powszechnym użyciu są teraz krótkie spodnie, praktyczne zwłaszcza z długimi getrami z płótna żagliwego. Koszule najlepiej wełniane z gładkiej flaneli, sweter też nie zabardzo wlochaty. Rękawiczki wełniane, na to druga para z płótna żagliwego są nie zbędne, na wycieczki górskie konieczne są wiatrówki — kurtka i spodnie. Nakrycie głowy jest kwestią wyboru. Kaptur, czapka norweska lub nauszniki wełniane oddają te same usługi.

Plecak systemu norweskiego jest bezkonkurencyjny, dzięki świetnie skonstruowanemu systemowi troków. Dzieki niemu ciężar rozłożony jest równomiernie na plecy, barki i biodra, co uniemożliwia nadto odparzenie pleców, przy zwrotach lub upadkach plecak nie przewala się przez ciało.

Jeszcze jedna zasada: trzeba pamiętać, że wszystkie rzeczy, które mogą zamoknąć na wycieczce, muszą być zapasowe. A więc przedewszystkiem rękawiczki skarpetki i t. d.



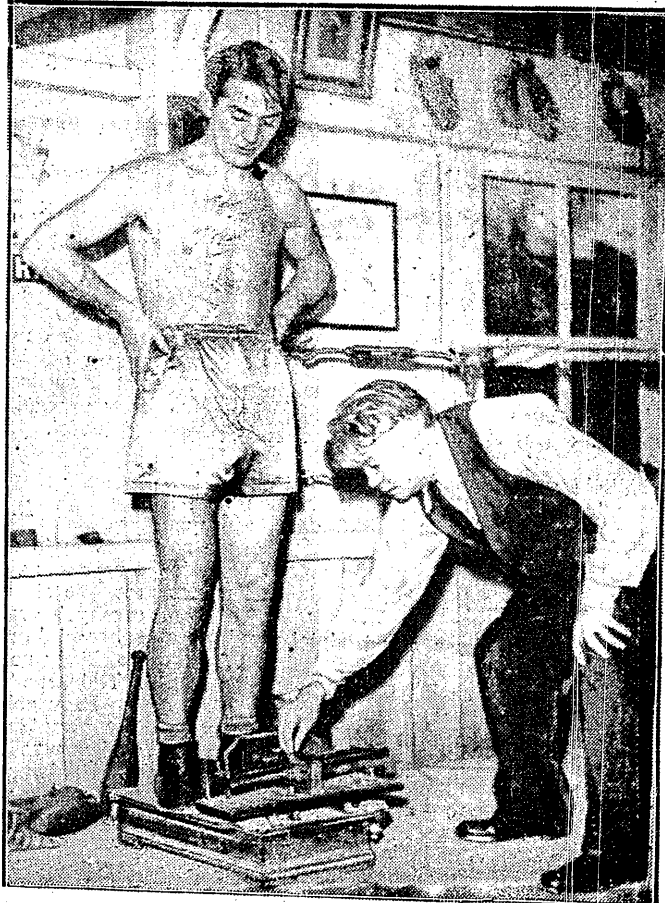
SZERMIERZE P.K.S. KATOWICE
oddali mistrzostwo Polski lwowianom tylko skutkiem gorszego stosunku trafień.



TO SIĘ NAZYWA INTERWENCJA
Bramkarz Racingu zabiera piłkę głowy napastnika Souhaux na meczu o mistrzostwo Francji.



PANIE FRANCUSKIE CIAGLE BIEGAJA
choć zima odarta lasek St. Cloud z powabnej szaty i ujęła ziemię w oko wy mrozu.



STARY MISTRZ WRACA NA RING
Carpentier wznowił trening i sprawdza swą wagę.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S.A. Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”